

## LEOPOLD KOSTKOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, rodzina, dom rodzinny, dzieciństwo, giełda mięsna, rzeźnia, jadłodajnia, budowa domu

### Rodzina i dom rodzinny przy ulicy Turystycznej w Lublinie

To już było przedmieście, nie była to zwarta wieś, nie było to miasto, ale tam były odstępy kilkusetmetrowe nawet między domami wzdłuż ulicy. Tam była taka łąka, przepływająca rzeka Bystrzyca, no i na tej łące zbieraliśmy się, no i tam różne [zabawy], piłka, kąpanie, chociaż ta woda była taka nie najczystsza, ale to była woda i trzeba się było ochłodzić w lecie.

Ja dziadków swoich nie znałem, wcześniej poumierali. Tylko babkę ze strony mamy znałem. Przez trzy lata jeszcze starowina żyła, jak ja już byłem świadomy, i z rodzicami babcię odwiedzałem często. Moja rodzina pochodzi z Lublina, dziadek ze strony mamy był murarzem i wybudował na ulicy Szkolnej w Lublinie dom wielorodzinny, który częściowo Niemcy zburzyli.

Miałem blisko do giełdy mięsnej w Lublinie, tam właśnie obok rzeźni miejskiej była giełda mięsna. Tam był handel zwierzętami, krowami, świniami. Takie mocne wrażenie, które wryło się w moją pamięć, to prowadzenie byka na śmierć, to było olbrzymie zwierzę. I z dużymi kłopotami ludzie tym się zajmujący musieli to zwierzę doprowadzić i skończyć z jego żywotem. Miałem też takie zdarzenie, że pełno krów wprowadzono do takiego zagrodzonego obszaru, no i tam te krowy były bardzo głodne, dłuższy czas były bez jedzenia. No i jak tam wprowadzono wóz drabiniasty z sianem, to tak się rzuciły te krowiny na to jedzenie, że tratowały się nawzajem. W czwartki odbywały się jarmarki i maklerzy giełdowi kupowali tę zwierzynę żywą, no i później myśmy to jedli.

Moi rodzice prowadzili jadłodajnię i to było utrzymanie naszej rodziny. Z tego się utrzymywaliśmy. Rodzice liczyli właśnie na tę klientelę giełdy mięsnej. Tam wielu rolników przyjeżdżało, zwłaszcza w czwartek. [Ojciec] był z zawodu kucharzem, no i pracował w swoim zawodzie. Dzięki temu po dojściu do małżeństwa z moją mamą zdecydowali się prowadzić takie zbiorowe żywienie, że tak powiem. [Był] zestaw zup różnego rodzaju, takich pożywnych zup, nie pamiętam, żeby były owocowe zupy, no i

cały szereg potraw mięsnych, schab, ale i kaszanka tam była, gulasz, takie rzeczy. Ryb było mało. Wszystko musiał robić, to, co się opłacało, prawda, bo nie wszystkie dania były, że tak powiem, dobre dla sprzedających pod względem zarobku. No ale dla reklamy czasami tam [robił] jakieś droższe [danie], ale z promocją było taniej. Chociaż wtedy nikt nie znał słowa „promocja” jeszcze.

W rzeźni miejskiej była grupa ubojowa żydowska, która zarzyną, tak można powiedzieć, uśmiercała zwierzyńę, krowy, bo świni to oni przecież nie jedli, prawda. Koszerne jedzenie mieli wtedy, to się tak nazywało. Stojącej krowie podmywali gardło, szyję, no i długim takim nożem otwierali szyję, krew leciała, aż wyleciała i krowa padła. I wtedy następowała rozbiórka tego mięsa i to była wołowina dla Żydów w formie koszernej.

To był ciekawy teren dla chłopaków, cały ten kompleks rzeźniany, bo to była rzeźnia, jajcarnia i giełda mięsna, chlewiki i chlewy, no, było tam na co patrzeć.

Po roku [19]44, właściwie to był już rok 1950, brat wystąpił z inicjatywą wybudowania domu, bo nie było gdzie mieszkać prawie, no i nie mieliśmy warunków tam na Turystycznej, zresztą umowa była tego rodzaju, że trzeba było już się wyprowadzić, taka była umowa z właścicielem tej posesji. No i wybudowaliśmy, korzystając z pożyczki do budowy domu, brat i ja, właśnie ten dom jednorodzinny, a właściwie dwurodzinny, brata i mój, na ulicy Wilczej. Po drugiej stronie nie ma zabudowań i dalej jest obóz Majdanek. Słyszałem, że Żydzi mają zastrzeżenia do tego, żeby po drugiej stronie Wilczej ktoś się jeszcze wybudował. Uważają, że to należy do cmentarza żydowskiego, no i prawdopodobnie tutaj do zabudowy nie dojdzie. W związku z tym być może ta połowa Wilczej to jest krańcowa rzecz.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-03, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"